

Spoczywa z widokiem na góry

Data publikacji: 1.11.2012 11:00

Idąc alejami nekropolii mijamy wiele nazwisk, jednak są takie które wciąż żyją na kartach swoich ksiązek. To przy tych pomnikach zatrzymują się ci, którzy wciąż czerpią z tych kart inspiracje do wypełnienia swojej codzienności.

Wiernych odbiorców słów Zofii Kossak-Szczuckiej-Szatkowskiej i Gustawa Morcinka nie brakuje. Swój znicz pamięci na ich pomnikach zapaliła też Joanna Jurgała-Jureczka, znana pisarka mieszkająca na Śląsku Cieszyńskim. Píše o tym na swoim blogu www.jurgala-jureczka.pl

Tegoroczne zaduszkowe zamyślenie zaczęło się trochę nietypowo - od ośnieżonych cmentarzy. Jak co roku, odwiedziłam groby pisarzy, których okoliczności życia i śmierci poznaję dzięki zachowanym archiwom. 30 października byłam w Cieszynie u Gustawa Morcinka i w Górkach Wielkich u Zofii Kossak. Zapamiętam cmentarną ciszę i kolorowe jesienne liście przysypane śniegiem.

Na Śląsku Cieszyńskim znalazła swoją przystań Zofia z Kossaków Szczucka-Szatkowska, która po wielu trudnych przeżyciach, licznych przeprowadzkach - wróciła tu, żeby - jak pisała - pozostać do końca - do ostatecznej przeprowadzki na górecki cmentarz. I tak się stało.

Na cmentarzu w Górkach Wielkich pochowana jest Zofia Kossak, jej mąż, ojciec, matka, dziesięcioletni syn, a symboliczny grób ma drugi z synów z pierwszego małżeństwa.

Od jakiegoś czasu stoimy w kolejce do Bramy, czekamy, aby wejść na prom - tak pisała w Zofia Kossak w jednym z listów a w innym dodała - najlepiej dożyć (...) późnego wieku, zachować do końca jasność umysłu i rzeźkość fizyczną - odejść jak zdmuchnięta świeca ...

Odeszła nagle, jak zdmuchnięta świeca. Został samotny i bezradny mąż. Jedna z fotografii przedstawia go stojącego nad grobem żony, jest zagubiony, oszołomiony wszystkim, co tak nagle i nieodwołalnie odmieniło jego życie. Nie ma już żony, pisarki, opiekunki. Został sam. W liście do rodziny napisał: *Spoczywa na góreckim cmentarzu z pięknym widokiem na góry, wśród swoich górczan, obok grobu ś.p. Ojca. Zdaje mi się, że jest przy mnie.*

Nagrobek najstarszego syna Zofii z Kossaków - Julka - dziedzica imiennia a może i talentu wielkiego Juliusza Kossaka ma szczególną wymowę (na fotografii). Anioł opiekuńczym gestem przytula dziecko, a napis umieszczony poniżej głosi: *ad maiora natus sum (do wyższych rzeczy byłem stworzony)*. Julek zmarł nagle mając zaledwie dziesięć lat. Matka - znana już wówczas pisarka powie po latach, że kiedy dziecko umiera, trzeba się trzymać oburącz pewności, że Bóg wie, co robi. Chciała wierzyć, że Julek do wyższych rzeczy został stworzony...

Pokryte jeszcze o tej porze roku liśćmi gałęzie osłaniające nagrobek Julka - odsłaniają przy lekkim podmuchu wiatru widok na tę część góreckiego cmentarza, na której w 1968 roku pochowano autorkę „Krzyżowców”, a parę lat później jej męża. Widać nagrobek w kształcie otwartej księgi z autografami obojga. Obok grób matki i ojca - dostojnego szlachcica - bliźniaczego brata Wojciecha, malarza. Ciężki głaz z trudem umieszczono w tym miejscu i zapisano imię i nazwisko dawnego właściciela Górek. W latach dwudziestych, po rewolucji bolszewickiej na Wschodzie, cała rodzina tu, w Górkach, znalazła swój dom. Aż do ostatecznej przeprowadzki...

Gustaw Morcinek kochał wiosnę, pisał o niej pięknie i co roku inaczej, tęsknił za nią i odradzał się razem z nią. W 1963 roku śmierć przyszła zimą - tuż przed Bożym Narodzeniem. I choć oswajał się z nią podczas długich okupacyjnych lat w Dachau, teraz przyszła - mimo wszystko - niespodziewanie. I zdecydowano, że spocznie w Alei Zasłużonych w

Cieszynie, i zdecydowano o świeckim charakterze tłumnego i uroczystego pogrzebu...

Stojąc nad jego samotnym grobem przykrytym ciężką ciemną tablicą – myślę, że może chciałby być obok Mamulki na niedużym skoczowskim cmentarzu, skąd widać beskidzkie góry i ziemię, o której pisał, że jest jak uśmiech pięknej dziewczyny, która marzy o pierwszym kochaniu. Ta ziemia była jego ziemią rodzinną. Jej pozostał wierny.

ZOBACZ WIĘCEJ NA BLOGU AUTORKI

www.jurgala-jureczka.pl